CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

PESEL

Miejsce na naklejkę.
Sprawdź, czy kod na naklejce to **E-100**.
Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

Egzamin maturalny *Formuła 2015*

JĘZYK POLSKI

ARKUSZ **2**

Poziom podstawowy
Wypracowanie

Symbol arkusza
EPOP-P2-**100**-2408

DATA: **20 sierpnia 2024 r.**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**

CZAS TRWANIA: **170 minut**

(łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **50**

WYPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania zasad oceniania.

Przed rozpoczęciem pracy z arkuszem egzaminacyjnym

1. Sprawdź, czy nauczyciel przekazał Ci **dwa właściwe arkusze egzaminacyjne**, tj. arkusze we **właściwej formule**, z **właściwego przedmiotu** na **właściwym poziomie**, oznaczone 1 i 2 – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Jeżeli przekazano Ci **niewłaściwe** arkusze – natychmiast zgłoś to nauczycielowi. Nie rozrywaj banderol.
3. Jeżeli przekazano Ci **właściwe** arkusze – rozerwij banderole po otrzymaniu takiego polecenia od nauczyciela. Zapoznaj się z instrukcją na stronie 2.

Układ graficzny
© CKE 2022

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy ten arkusz egzaminacyjny (z wypracowaniem) zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Na pierwszej stronie arkusza oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wybranego do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i ze słownika poprawnej polszczyzny.
9. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Klęska czy zwycięstwo – co może być dla człowieka lepszą lekcją życia? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu Adama Mickiewicza oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz (1798–1855) – jeden z najwybitniejszych poetów polskich, działacz polityczny, publicysta.

Adam Mickiewicz
Pan Tadeusz

Ale Jacek, z poduszek na łoże upadłszy,
Zwrócił się ku Sędziemu, a był coraz bladszy
I niespokojnie pytał o księdza plebana.
I wołał na Klucznika: „Zaklinam Waćpana,
Abyś został; wnet skończę, ledwie mam dość mocy
Zakończyć... Panie Klucznik!... ja umrę tej nocy! […]

Jest w tym zasługa: nie chcieć zostać winowajcą
Narodowym, choć naród okrzyczy cię zdrajcą!
Zwłaszcza w kim taka, jaka była we mnie duma!

*

Imię zdrajcy przylgnęło do mnie jako dżuma.
Odwracali ode mnie twarz obywatele,
Uciekali ode mnie dawni przyjaciele;
Kto był lękliwy, z dala witał się i stronił;
Nawet lada chłop, lada Żyd, choć się pokłonił,
To mię z boku szyderskim przebijał uśmiechem;
Wyraz «zdrajca» brzmiał w uszach, odbijał się echem
W domie, w polu; ten wyraz od rana do zmroku
Wił się przede mną, jako plama w chorym oku.
Przecież nie byłem zdrajcą kraju!...

Moskwa mnie uważała gwałtem za stronnika,
Dano Soplicom znaczną część dóbr nieboszczyka[1],
Targowiczanie potem chcieli mnie zaszczycić
Urzędem. Gdybym wtenczas chciał się przemoskwicić! […]
Gdybym został Moskalem? Najpierwsze magnaty
Szukałyby mych względów; nawet szlachta braty,
Nawet gmin, który swoim tak łacnie uwłacza,
Tym, którzy Moskwie służą, szczęśliwszym – przebacza!
Wiedziałem to, a przecież – nie mogłem.

*

Uciekłem z kraju!
Gdziem nie był! com nie cierpiał!

*

Aż Bóg raczył lekarstwo jedyne objawić.
Poprawić się potrzeba było i naprawić,
Ile możności to... […]

*

Bardziej niźli z miłości, może z głupiej pychy
Zabiłem; więc pokora... wszedłem między mnichy,
Ja, niegdyś dumny z rodu, ja, com był junakiem,
Spuściłem głowę, kwestarz, zwałem się Robakiem,
Że jako robak w prochu...

Zły przykład dla Ojczyzny, zachętę do zdrady,
Trzeba było okupić dobrymi przykłady,
Krwią, poświęceniem się...

Biłem się za kraj; gdzie? jak? zmilczę; nie dla chwały
Ziemskiej biegłem tylekroć na miecze, na strzały.
Milej sobie wspominam nie dzieła waleczne
I głośne, ale czyny ciche, użyteczne,
I cierpienia, których nikt...

Udało mi się nieraz do kraju przedzierać,
Rozkazy wodzów nosić, wiadomości źbierać[2],
Układać zmowy… […]
Trzy razy Moskwa kijmi zraniła me plecy,
Raz już wiedli na Sybir; potem Austryjacy
W Szpilbergu zakopali mnie w lochach do pracy
[…] – a Pan Bóg wybawił mnie cudem
I pozwolił umierać między swoim ludem,
Z Sakramentami.” […]

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wrocław 2019.

[1] Nieboszczyk – mowa o Stolniku Horeszce.
[2] Źbierać – zbierać.

Temat 2. Czym dla człowieka może być dzieciństwo? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanych fragmentów *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

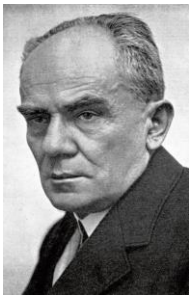

Stefan Żeromski (1864–1925) – powieściopisarz, nowelista, dramaturg publicysta.

Stefan Żeromski
Przedwiośnie

Fragment 1.

Tak to z roku na rok marząc o powrocie do kraju, a jednocześnie porastając w złote i srebrne pióra, Seweryn Baryka całą duszę wkładał w synka, w zdrowego i zażywnego Czarusia. Chłopiec ten miał od najwcześniejszych lat najdroższe nauczycielki francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego języka, najlepszych, drogo płatnych korepetytorów, gdy poszedł do gimnazjum. Uczył się wcale nieźle, a raczej uczyłby się był znakomicie, gdyby rozkochani w nim rodzice nie przeszkadzali swymi trwogami i pieszczotami, czy aby się nie przepracowuje i nie wysila zanadto. W zacisznym gabinecie, wysłanym puszystym dywanem, tak puszystym, że w nim stopa ginęła, ojciec i syn spędzali jak najczęściej rozkoszne sam na sam. Chłopiec pierwszoklasista, leżąc na piersiach ojca, z głową przy jego głowie, i ojciec, kołyszący się na bujającym fotelu, wcałowywali sobie z ust w usta tabliczkę mnożenia, bajkę francuską, którą srogi nauczyciel francuskiego zadał na jutro, albo powtarzali do upadłego jakiś mały wierszyczek polski, żeby zaś nie zapomnieć dobrego wymawiania tej trudnej mowy. Szkoła robiła swoje. Czaruś stokroć lepiej mówił po rosyjsku niż po polsku. Nie pomagało przestrzeganie w domu mowy polskiej ani to, że służące były Polki. Pani domu, jak wiadomo, nie mogła wpłynąć na zruszczenie syna. Nie mógł również przyczynić się do zruszczenia Czarusia ojciec – doskonale zresztą rozumiejący konieczność znajomości języka państwowego i kładący na tę konieczność nacisk wielki […]. Lecz życie samo, przepojone duchem rosyjskim, robiło swoje.

Fragment 2.

Tak to dni Czarusia upływały w ramionach ojca i matki, na ich kolanach, pod ich rozkochanymi oczyma. […]

Czaruś dostał był właśnie promocję z klasy czwartej do piątej i skończył czternasty rok życia, gdy Seweryna Barykę jako oficera zapasowego powołano do wojska. – Wojna wybuchła. – Szybko, w ciągu paru dni, idylla rodzinna została zdruzgotana. Cezary znalazł się sam z matką w osierociałym mieszkaniu. Gdy odprowadzał ojca na statek wojenny odchodzący do Astrachania, nie czuł żadnego zgoła żalu. Nowość! Zajmowały go tysiące szczegółów, drobiazgów, dat, nazwisk, cyfr, związanych z przebraniem się ojca w mundur oficerski. […] Nie podzielał i nie rozumiał zupełnie płaczu i spazmów matki, desperującej

od świtu do nocy. Dopiero gdy ojciec w gronie innych oficerów został na pokładzie, a on sam z matką na brzegu, i kładkę z hałasem odepchnięto, Cezarek doznał napadu przerażenia, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie doświadczył. Pod naciskiem tego uczucia wyciągnął ręce i począł krzyczeć jak istny dzieciak. Lecz znaki uspakajające, które kreśliły w powietrzu białe ręce ojcowskie, uciszyły go tak nagle, jak nagle przyszła ta ślepa boleść dziecięca. Przecie to na krótko! Istne manewry! Wojna nie będzie trwała długo. Jakieś tam parę tygodni. Może miesiąc. Najwyżej dwa. […]

Gdy z portu wracał do domu z matką, zaiste, jak grób milczącą, był już wesoły. Pocieszyło go to i owo, a nade wszystko perspektywa swobody. Ojciec, który go nigdy a nigdy nie karał, nigdy nawet nie łajał, a strofował półżartem, z lekką drwinką, dowcipkując, posiadał nad synem władzę żelazną, niezłomną. Wbrew łagodnemu uśmiechowi ojca, wbrew jego grzecznym zaleceniom i pokornym radom, dobrotliwym prośbom, rzuconym wśród umizgów[1] i zabawy – nic nie można było poradzić. Były to kanony i paragrafy woli, narzucone z uśmiechem i w gronie pieszczotek. Był to rząd samowładny i dyktatura tak niezłomna, iż nic, literalnie nic nie mogło jej przełamać. Teraz ta żelazna obręcz rozluźniła się i samochcąc opadła. Przestrach paniczny w oczach matki: – „Co na to ojciec powie?” – znikł. Ojciec usunął się z mieszkania i ze świata, a jego nieobecność powiedziała: „Rób, co chcesz!”.

Swoboda uszczęśliwiła Cezarka. Przerażeniem napełniła jego matkę.

– Co teraz będzie? – szeptała, załamując ręce.

Cezary nie zadawał sobie takich pytań. Przyrzekał matce, że będzie posłuszny, zupełnie tak samo, jak gdyby ojciec był obecny w gabinecie. Postanawiał być posłusznym i uspakajał matkę milionem najczulszych pieszczot. Lecz w gruncie rzeczy duszą i ciałem wyrywał, gdzie pieprz rośnie. Czego nie mógł u matki dopiąć samowolnymi kaprysami, to wypraszał umizgami lub awanturą. On to teraz stawiał na swoim. Robił, co chciał. Nie dostrzegając granic tych obszarów, których mu dawniej nie wolno było przekraczać, rzucał się na prawo i na lewo, w tył i naprzód – żeby wszystko dawniej zakazane dokładnie obejrzeć. Całe teraz dnie spędzał poza domem na łobuzerii z kolegami, na grach, zabawach, eskapadach i wagusach[2].

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Wrocław 1982.

[1] Umizgi – nadskakiwanie komuś, przymilanie się do kogoś.
[2] Wagusy – wagary.

Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

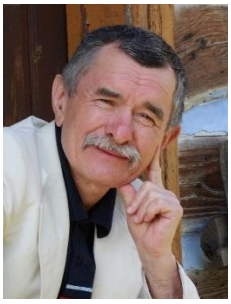

Józef Baran (ur. w 1947 r.) – poeta i eseista.

Józef Baran
Życie na migi

migamy
do siebie
lecz trudno nam się domigać
oświetlamy
tylko to co z wierzchu
ciemności kryją dusze

odkrywamy siebie
lecz
w zakresie dopuszczalnym
dla otoczenia
gotowi zawsze by nurknąć
w głąb głuchą

wykonujemy salto mortale[1]
stale
z maską tlenową
żeby nie zatonąć na amen
i w razie czego
wychynąć na powierzchnię
bezpiecznie się jej trzymać
podłączając
do systemu ogólnego
języków migowych
które co prawda
zniekształcają
nasze duszyczki
ugniatane
w ciasnych foremkach wyobrażeń
o nas
lecz sprawiają że
czujemy twardy grunt
pod stopami

Józef Baran, *Życie na migi*, [w:] tegoż, *W wieku odlotowym*, Poznań 2020.

[1] Salto mortale – skok akrobatyczny z dużej wysokości z jednoczesnym koziołkowaniem w powietrzu.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

Miejsce dla egzaminatora

.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____
.....	_____

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 – 3 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12 – 18		
interpretacja	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 5 – 10 – 15		
	C.	0 – 2 – 4		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 3 – 6		
	H.	0 – 2 – 4		

BRUDNOPIS *(nie podlega ocenie)*

JĘZYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015